



Komitet Obrony Lokatorów

ul. Targowa 22 03-731 Warszawa
obronalokatorow@gmail.com

Warszawa, 21.08.2009 r

LIST KOMITETU OBRONY LOKATORÓW

Do Gazety Wyborczej ws. „bogatych” lokatorów

Niestety, artykuł Małgorzaty Zubik opublikowany w „Gazecie Wyborczej” w dniu 18 października („Ratusz: ci z mieszkań komunalnych wcale nie są biedni”) nie pokazuje głównych przyczyn, dla których mieszkańcy nie otrzymują zniżek dochodowych. Skoro Gazeta o tym pisze, czujemy się w obowiązku sprostować, że otrzymanie zniżki w Warszawie nie jest sprawą łatwą.

W nagłówku artykułu, czytamy, że tylko ok. siedem procent lokatorów otrzymało zniżki. Ale nie dlatego, że tylko 7 procent lokatorów jest biednych.

W wielu dzielnicach, odsetek zadłużonych lokatorów wciąż rośnie. Dłużnikami może być nawet kilkadziesiąt procent lokatorów. Według ostatnich oficjalnych statystyk ogłoszonych kilka miesięcy temu, ponad 40% lokatorów mieszkań komunalnych na Pradze Północ zalega z czynszami. Ta liczba wzrosła jeszcze w wyniku podwyżek czynszów.

O odsetku lokatorów, którzy zalegają z opłatą czynszu napisano m.in. w dzielnicowych załącznikach do Projektu Budżetu miasta stołecznego Warszawy na 2010 r.

Z załączników wynika, że na Mokotowie zalega 29% lokatorów, na Woli 38,6%, w Śródmieściu 32%, na Pradze Południe 45%, a w Wawrze... aż 61,5 lokatorów!

Przypuszczamy, że znaczna część to niezamożni lokatorzy. Kiedyś mieli problemy finansowe, popadli w długi. Niektórzy z nich już mieli podwyższony czynsz, ponieważ mieli długi lub stracili tytuł prawny do lokalu, a miasto podwyższyło im czynsz za karę. Ci ludzie nie dostają zniżek nie dlatego, że są zbyt bogaci, ale ponieważ miasto postanowiło nie udzielić zniżki ludziom z problemami finansowymi.

Co gorsza, miasto proponując taki przepis, wiedziało już, że ci ludzie – kilkadziesiąt procent lokatorów – nie zakwalifikują się na zniżki.

Oprócz tego, są inne kategorie lokatorów, którzy obniżek nie dostaną. To są ludzie, którzy nie mogli uregulować tytułu prawnego do mieszkania bo utrudniało im to Miasto. (Często dzieci głównego najemcy, w tym osoby, które uregulowały długi rodziców, ale nie mogły uzyskać tytułu prawnego.) Są także lokatorzy, którzy - według Miasta - zajmują „zbyt dużo miejsca”. W tym starsze osoby, które mieszkały w swoim mieszkaniu przez całe życie i z własnych pieniędzy wykonały remonty. Albo zarabiają o 20 zł. za dużo.

Miasto konsekwentnie stara się przekonać ludzi, że lokatorzy mieszkań komunalnych są naprawdę bogaci, ale nie dysponuje żadnymi statystycznymi badaniami, które pokazywałyby rzeczywisty poziom zarobków mieszkańców. Oprócz tego, urzędnicy chyba nie znają realnego pojęcia „biedy”, bo sami jej nie doświadczają. Biednymi w Warszawie są także osoby pracujące, które nie mieszczą się w zaniżonych progach dochodowych kwalifikujących do mieszkania komunalnego, a nie stać ich na wynajęcie mieszkania z powodu braku odpowiedniej liczby tanich mieszkań na rynku.

Argumentacja władz miasta opiera się na fałszywych przesłankach. Jest jasne, że skutki polityki mieszkaniowej Miasta są niekorzystne dla wielu osób, choć władze mają nadzieję, że ktoś zwiedziony oficjalną retoryką może tego nie zrozumieć.